

KURIER GMIN

BRZEG DOLNY * MALCZYCE * OBORNIKI ŚL. * ŚCINAWA * WIŃSKO * WOŁÓW

Nr 33 (173) Rok V

19 sierpnia 1994 r.

Cena - 4 000 zł

Ks. Jan Kwasik Prałatem

Wieloletni proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla w Brzegu Dolnym - ks. Jan Kwasik doczekał się uznania w oczach najwyższych władz kościelnych. Papieska nominacja została wręczona przez J.E. Henryka Kardynała Gulbinowicza w dniu Dożynek tj. 4 września.

Asfaltowa ulica dla Ossolińskiego

Pierwszy dzień września to nie tylko otwarcie nowego Liceum, ale także nowej ulicy im. Ossolińskich. W tej chwili trwają ostatnie prace przy kładzeniu asfaltowych dywaników przed przyjazdem potomka słynnego bibliofila. Niebawem ulica ma mieć także nowe chodniki i oświetlenie. Zarząd Miejski zapobiegliwie przesunął na ten cel 1 mld zł z pieniędzy zaplanowanych na budowę mostu.

Akcje na sprzedaż

Wkrótce dojdzie do zbycia posiadanych przez gminę Brzeg Dolny akcji Kredyt Banku. Zlecenie na sprzedaż ma być wystawione w momencie, kiedy cena jednej akcji osiągnie 170 tys. zł. Operacja ma przynieść gminie 70% zysku w stosunku do włożonego kapitału.

Wielki remont stadionu

Trwa, ale nie uda się go zakończyć w tym roku. Na pewno zostaną ukończone 4 sektory do 4 września, czyli dnia Dożynek, bo przecież na czymś trzeba siedzieć podczas takiej imprezy.

Czekały na siebie



Czekały na siebie ponad pół wieku. Dokładnie 54 lata. To długo, o wiele za długo. Siostry spotkały się tuż obok, prawie się o nas ocierając. Niezwykle spotkanie, niezwykła, ale prawdziwa w każdym szczególe historia na stronie 3 i 4.

ROKITA gra i wygrywa



Piłkarska drużyna MKS Rokita udanie wystartowała w rozgrywkach III ligi. Po pierwszym meczu apetyty niektórych kibiców urosły bardzo szybko. Na razie jednak (już jutro) trzeba powalczyć z pierwszym liderem tabeli Promieniem Żary. Na zdjęciu Radka Kozioła: Dariusz Ignaczak w dynamicznym ataku na bramkę gości.

Cegielnie do gminy

Wydział Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu w końcu zdecydował się przekazać majątek Wrocławskich Zakładów Ceramiki Budowlanej gminie Brzeg Dolny. Rozmowy na ten temat trwały mniej więcej od roku. Niestety z powodu braku porozumienia część majątku uległa dekapitalizacji i dzisiaj np. cegielnia w Pogalewie Dużym przedstawia w zasadzie wartość bardziej muzealną niż rynkową.

Obniżono podstawę podatku rolnego

Podczas ostatniej, nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej W Brzegu Dolnym podjęto uchwałę o obniżeniu podstawy naliczania podatku rolnego z 183 do 100 tys zł. Decyzję taką podjęto w obliczu katastrofalnej sytuacji w rolnictwie spowodowanej tegoroczną suszą. Na 22 radnych biorących udział w głosowaniu 19 było za wnioskiem, 3 wstrzymało się.

Dochody i wydatki

Największymi dochodami na jednego mieszkańca (dane za 93 r.) dysponowała w województwie wrocławskim gmina Kobierzyce (6474 tys.zł), gmina Brzeg Dolny (3780 tys.zł), Długołęka (3289 tys.zł), Środa Śl.(3279 tys.zł). Gmina Wołów (na 40 gmin) zajmuje 28 miejsce. Najniższymi dochodami dysponowały gminy: Zawonia, Oława, Oborniki Śl.

Największe wydatki na jednego mieszkańca przeznaczyła gmina Brzeg Dolny (5693 tys.zł), tuż za nią gmina Kobierzyce (4698 tys .zł), Długołęka (3815 tys.zł). Wydatki na 1 mieszkańca poniżej poziomu w województwie występowały np. w gminie Oława, Oborniki Śl, Sobótce. Gmina Wołów (na 40 gmin) w wydatkach na jednego mieszkańca jest na 32 pozycji.

Dawid Rusek wygrał naszą zabawę z poprzedniego numeru. Hasło - "Nie rób takich min, czytaj Kurier Gmin" jest prawdziwe. Gratulujemy nagrody.

Kardynał na dożynkach.

Na dożynkowe uroczystości zaproszony został ks. Kardynał Henryk Gulbinowicz. Będzie on celebrował dożynkową Mszę św., a także wygłosi homilię. Msza przewidziana jest na godz. 14.00. W godzinach popołudniowych ks. Kardynał dokona uroczystego poświęcenia nowo wybudowanego liceum ogólnokształcącego.

"Echo" w Brzegu Dolnym

Brzeg Dolny odwiedzi prywatna telewizja "Echo". Będą nagrywać krótki film na temat naszego miasta, który później ukaże się na antenie.

Liceum Ogólnokształcące

Wszystkie siły i środki zostały skumulowane w obiekcie LO. Trwają starania, aby prace zostały ukończone w zapowiadany już wcześniej terminie - 1 września. Są już pierwsi sponsorzy, którzy chcieliby się przyczynić do finansowego wsparcia przy zakupie sprzętu na wyposażenie szkoły

O likwidacji przedsiębiorstwa

Gazeta Lokalna podała, że został powołany Likwidator PBRol Trzebnica wykonawcy nowego L.O. w Brzegu Dolnym. Nie jest to prawda. W rzeczywistości powołany został Zarząd Komisaryczny mający na celu uratowanie przedsiębiorstwa przed upadkiem, a nie ogłoszenie jego likwidacji. Zarząd Komisaryczny ma dokonać rozstrzygnięcia czy przedsiębiorstwo uda się jeszcze uratować od upadłości finansowej, czy przekazać je do likwidacji. Obecnie trwający proces ma charakter naprawczy.

Goście z Saksonii

We wrześniu gmina będzie gościć Dyrektorów szkół z Dolnej Saksonii z Niemczech, którzy spotkają się z Dyrektorami szkół z Dolnego Śląska. Celem tego spotkania będzie wymiana doświadczeń i możliwość nawiązania nowych kontaktów, które przyniosą korzyści zarówno nauczycielom jak i młodzieży.

Gminne dożynki

Wołowski Ośrodek Kultury i Rada Miasta Wołowa organizują gminne dożynki. Odbędą się one we wsi Mojęcice 28.08.94 r.

Pracują nasi

Przy budowie Przychodni Zdrowia w Brzegu Dolnym pracuje 35 osób z Leszczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego i 46 z Brzegu Dolnego.

Maryla i Pod Budą

Tegoroczne Dożynki Wojewódzkie najprawdopodobniej uświetnią występy Maryli Rodowicz i krakowskiej grupy Pod Budą. Co do Maryli Rodowicz, sprawy się waży, ponieważ jest bardzo droga.

Gdzie te chłopcy

Gmina Brzeg Dolny otrzymała 25 nowych miejsc pracy przy robotach publicznych w parku miejskim i 10 przy budowie L.O. Jak skarży się burmistrz nie można do tych prac znaleźć w ogóle chętnych mężczyzn. Czyżby bezrobocie w naszej gminie dotyczyło tylko kobiet?

Słowo nie tylko na niedzielę

"Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać...? Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło."
(Ewangelia z niedzieli 21 sierpnia)

Sytuacja powtarza się do dzisiejszego dnia. Dlaczego? Ponieważ słowo Boże zmusza człowieka do dokonania wyboru między prawdą a fałszem, dobrem a złem, miłością i egoizmem. Chrystus stawia wymagania swoim uczniom. Prawo Boże wydaje się człowiekowi bardzo trudne, nie do zrealizowania. Nic dziwnego, że wielu ludzi nie chce przyjąć nauki Chrystusa. Odrzucają zatem to co wymaga trudu, wysiłku samozaparcia. Wybierają natomiast z Jego nauki to co im w aktualnej sytuacji odpowiada. Nic dziwnego, że dokonuje się poprawek w nauce, którą głosi Kościół. A te propozycje zmiany Bożej prawdy wychodzą od ludzi, którzy nie znają Pisma Świętego, katechizmu, podstawowych Prawd Wiary. Wzorują się na modzie, na zaślizganych poglądach, na zdaniach wypowiedzianych przez kogoś kto nie ma nic wspólnego z Kościołem. Są tacy. Są takie czasopisma, książki, audycje radiowe i telewizyjne. Tam dowiesz się, że to co uważa się za świętość jest śmieszne, głupie i nie warto się tym przejmować. Powiedzą ci, że grzech wcale nie jest grzechem, że piekło to zwykła opowiadka, że niebo to bajeczka dla grzecznych dzieci. Parlament powie, że przykazanie "Nie zabijaj" można zmienić. Można zmienić wiele praw "ciemnogrodu" to znaczy praw głoszonych przez Kościół.

Musimy sobie uświadomić te zagrożenia. Chrystus Pan powiedział o sobie: "Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem." To właśnie Zbawiciel, nie kto inny wie dobrze czym powinien kierować się człowiek aby nie zmarnował swojego życia i aby realizował właściwe powołanie do życia wiecznego, do zbawienia.

Św. Jan Bosko powiedział kiedyś o człowieku: "Człowiek może być albo świętym albo niczym." To zmusza do refleksji. Należy zatem w całości przyjąć naukę Bożą. Potrzebna jest także wiara, że wymagania Chrystusa to nie pobożne życzenia. To realność i rzeczywistość. Możliwe jest życie zgodnie z Przykazaniami i tylko takie powinno nas interesować. Uwierzyć w to. Uwierzyć także, że Bóg swoją łaską pomoże nam. Nie bać się podejmowania decyzji. Wszystko jest do osiągnięcia. Bóg jest z nami. Jezus mówi: "Ufajcie, Jam zwyciężył świat." Uwierzyć w siebie.

"Czy i wy chcecie odejść?" - pyta Pan Jezus. Piotr odpowiedział: "Panie, do kogoś pójdziemy? Ty masz słowa żywota. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bogiem."

Taka winna być także i nasza odpowiedź.

ks. Antoni Soroka

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:
- robót malarskich w Inspektoracie ZUS w Wołowie
przy Al. Niepodległości 9

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie, w siedzibie Oddziału ZUS we Wrocławiu przy ul. Pretficza 9/11 w pok. 233

Z warunkami przetargu oraz zakresem robót można zapoznać się w siedzibie Inspektoratu ZUS w Wołowie przy Al. Niepodległości 9 tel. 195 - 422

Oddział ZUS zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn

Adiunkt Kliniki Laryngologicznej

we Wrocławiu

Dr med. Tomasz Kręcicki

Specjalista: OTO - LARYNGOLOG

Przyjmuje

w każdą pierwszą i третią środę miesiąca

od godz. 15.00 - do 16.00

w Przychodni Zdrowia w Brzegu Dolnym

przy ul. Sienkiewicza

"Bóg dał mi z powrotem moją rodzinę"

Odnalazłam swoją siostrę...

Robert Bania

Z Australii do Singapuru, z Singapuru do Londynu, z Londynu do Warszawy, z Warszawy do Brzegu Dolnego. Tę trasę, długą okolo 20.500 kilometrów, przebyła 83 letnia kobieta - pani Józefa (Koch) Homza, aby po rozłące trwającej 54 lata znów zobaczyć swoją siostrę panią Anielę Koch - Kieliańską.

Nietrudno jest sobie wyobrazić atmosferę szczęścia i radości jaka towarzyszyła pierwszemu spotkaniu obu siostr.

Już od wczesnych godzin rannych p. Aniela Koch nerwowo krzątała się po mieszkaniu czekając na chwilę, w której będzie mogła zobaczyć swoją siostrę. Im bardziej wskazówki zegara zbliżały się do wyznaczonej godziny przyjazdu p. Józefy, tym większe narastały emocje i potęgowały się uczucia. Cała drżąca, po części ze zdenerwowania i emocji, a po części z niewypowiedzianego szczęścia, p. Aniela wyszła przed dom i usiadła na ławce, czekając z naręczem kwiatów na przyjazd swojej siostry.

W tym samym czasie p. Józefa Homza była już w drodze z Warszawy do Brzegu Dolnego. Podróż tę odbyła samochodem. Przy-



Spotkaniu po 54 latach musi towarzyszyć wielkie wzruszenie. Siostry znowu razem.

MR SPANNERS
MOBILE MECHANICS
376 1904
Mechanical repairs done at your place or ours

South-West News
A QUEST COMMUNITY NEWSPAPER

ANGELO BERTONI
CHEMIST
Open Sundays
9am to 12 noon
Middle Park
Ph: 376 5562

WOL 12 No. 10 Płatnik: miesięczny i maksymalny: 40c

WEDNESDAY MARCH 16, 1994

OFFICE 368 7000 CLASSIFIED 332 000

Torn apart by war, sisters reunited by Red Cross, Telecom

I now have a family...

AN Only woman who believed she was the only member of her family to survive the concentration camps of World War II broke down and wept last week when she spoke to her sister for the first time in 54 years.

Jane Homza, 83 of Villa Verona, Hostel for the Aged at Canossa, was over come by emotion during a Telecom sponsored link up with her sister Aniela in Poland.

She cried when the woman she thought had died at the hands of invading Russians in 1939 said the opening words: "My darling sister"

By Mark Tencer

"I searched for them after the war but they were lost."

The linkup came after years of trying to find information on Aniela's fate by using the Red Cross.

Mrs Homza's children, impressed with the courage of the Soviet Union and on January 25 this year, the Polish Red Cross told her they had found Aniela, now aged 79.

The close bond shared by the two women was shattered when Poland was invaded by the Germans and Russians in 1939.

Their father had died in



After the invasion, Aniela was transported to a concentration camp, but escaped death when she was later sent to work on a labor farm in Germany.

Aniela and her son, who was taken to a displaced persons' camp



Pierwsza strona australijskiego dziennika "South - West News" z Melbourne. Niezwykła historia pani Józefy Homzy i jej siostry została opisana z wszystkimi szczegółami, przykuwając uwagę wielu czytelników popularnego pisma.

wiózł ją i jej opiekunkę p. Teresę Markiewicz pan Zbigniew Kuropatnicki. Państwo Kuropatnickcy, sąsiedzi pani Anieli, pomagali w przygotowaniu spotkania obu siostr. Pani Aniela nie była osamotniona w tych przeciagających się chwilach oczekiwania, życzliwi sąsiedzi, którzy z nieukrywaną ciekawością oczekiwali zbliżających się wydarzeń, pocieszali swoją sąsiadkę.

Kiedy z za bloku wyjechał samochód wiozący p. Józefę Homze, pani Aniela poderwała się z ławki i podbiegła do nadjeżdżających. Nie pozwalając, nawet wysiąść swojej sio-

strze poczęła ją mocno ścisnąć i całowała głośno szlochając i krzycząc - "moja kochana siostra, moja kochana siostra przyjechała do mnie".

Mroczny okres II wojny światowej pozbawił wielu tysięcy ludzi domów, rodzin, a także życia. Obie siostry już we wczesnej młodości zostały osierocone. Ich ojciec zginął podczas I wojny światowej, a mama umarła w 1920 roku. Aniela adoptowana, a Józefa mieszkała w sierocińcu.

Bliska więź dwóch kobiet przerwała II wojna światowa. Po napaści wojsk hitlerowskich, Józefa (ok.28 lat) została przewieziona do obozu koncentracyjnego, lecz uszła śmierci, gdyż została wysłana na roboty do Niemiec. Aniela i jej 3 letni syn zniknęli.

"Kiedy skończyła się wojna - mówi p. Józefa - zabrano mnie do obozu dla uchodźców i powiedziano mi, że Aniela prawdopodobnie nie żyje. Mając świadomość, że jestem teraz zupełnie sama wyemigrowałam do Australii, aby tam rozpocząć nowe życie. Najpierw pojechałam do Włoch, a stamtąd do Australii." Jednak jej podróż do nowego życia nie przebiegała całkiem spokojnie. Statek, na którego pokładzie była p. Józefa, płynąc w kierunku Melbourne zatonął na Morzu Czerwonym. Podczas tej katastrofy p. Józefa straciła wszystko z wyjątkiem kilku fotografii. Pierwszy rok w Australii p. Homza spędziła w obozach dla emigrantów. W tym samym czasie rozpoczęła poszukiwania swojej siostry. Nie dały one jednak żadnego rezultatu.

Zawarła tam związek małżeński z panem Ksawerym Homzą. Osiedlili się w Brisbane, był to rok 1950. Po 18 latach pożycia małżeńskiego p. Homza nieoczekiwanie zmarł. Aby się utrzymać p. Józefa pracowała jako

sprzątaczką, aż do roku 1978, kiedy to uległa tragicznemu wypadkowi - została potrącona przez samochód ciężarowy. W 1989r cierpiała kolejny raz z powodu wylewu krwi do mózgu. Toczyła ciężki bój o życie i odzyskała władzę kończyn, a także mowę.

Losy życiowe p. Anieli były nie mniej bolesne. Razem ze swoim 3 letnim synem została zesłana do rosyjskich łagrów. Tam próbowano odebrać jej dziecko, motywując to tym, że nie może wydajnie pracować. Jednakże ona każdego dnia przywiązywała go do swoich pleców i razem z nim wychodziła do pracy.

"Były to straszne czasy - mówi p. Aniela - łóżko, na którym spaliśmy było zbite z czterech desek, drewniany był również podłówek. Bez koca, bez czegokolwiek, czym mogłabym przykryć mojego synka. Do tego ciągle brak chleba, głód był straszny. Cały czas bałam się aby mi nie umarł z głodu. Miał wtedy tylko 3 latka."

Gdy skończył się czas rosyjskiej okupacji p. Aniela wraz z synem powróciła do Polski. Transport repatriantów, z którym powracała do kraju, przywiózł ją do Brzegu Dolnego.

Stąd nie starała się powracać w swoje rodzinne strony, gdyż sądziła, że nikt tam na nią nie czeka. Aby się jednak o tym upewnić rozpoczęła poszukiwania swojej siostry. Napisała list do Polskiego Czerwonego Krzyża, nie otrzymała jednak żadnej odpowiedzi.

Uptynęły 54 lata. Pani Aniela jak co dzień rano wracała z targu. W swojej skrzynce na listy dostrzegła przesyłkę, gdy ją otworzyła nogi ugięły się pod nią. Była to informacja nadesłana przez Polski Czerwony Krzyż mówiąca o tym, iż jej siostra Józefa poszukuje ją. Łez radości nie było końca.

Po niedługim czasie napłynął list z Australii napisany przez p. Teresę Markiewicz opiekunkę p. Józefy.

Ta niecodzienna informacja, o odnalezieniu się sióstr, obiegła całą Australię. Znalazła się na pierwszych stronach gazet, mówiono o niej w radiu i telewizji. Pani Olivia Barrett przyjaciółka p. Homzy nadała rozgłosu całemu wydarzeniu po to, aby znaleźć ludzi, którzy zechcieliby pomóc finansowo, co umożliwiłoby spotkanie się obu sióstr. Na ten sygnał żywo zareagowała telefoniczna

firma o nazwie "Telkom", która zobowiązała się pokryć koszty wszystkich rozmów telefonicznych. Australijskie linie lotnicze "Qantas" zaoferowały darmowy przelot, a Rotary Klub wystąpił z pomocą finansową na pokrycie dodatkowych kosztów, które wynikną w czasie podróży.

Gdy po raz pierwszy doszło do rozmowy telefonicznej, p. Homza, kobieta, która sądziła że tylko ona jedna żyje z całej rodziny, słysząc głos swojej siostry w słuchawce - rozplakała się.

"Teraz mam rodzinę - mówi p. Józefa - dziękowałam Bogu, kiedy dowiedziałam się, że Aniela i jej syn żyją"

Dzięki pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża i finansowego wsparcia zorganizowanego w Australii dwie kobiety, które dotąd żyły na różnych kontynentach nie wiedząc o swoim istnieniu spotkały się.

"Bóg dał mi z powrotem moją rodzinę" - powiedziała p. Homza.

Robert Bania



W obiektywie "Kuriera": Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Brzegu Dolnym jeszcze raz powrócił temat kładki nad kolejowymi torami, a właściwie problem jej technicznego stanu. Na takich schodach o wypadek nietrudno. Burmistrz obiecuje szybki remont niebezpiecznego przejścia.

Gmina Wińsko - Witosowi

Odświeżeniem tablicy poświęconej pamięci Wincentego Witosy uczcili w poniedziałek 15.08.94r. mieszkańcy Wińska pod Wołowem 100 - lecie ruchu ludowego. Była to najważniejsza uroczystość związana z obchodami święta ludowców w województwie wrocławskim. Obok wojewody wrocławskiego Janusza Zaleskiego, posła PSL Janu-

sza Dobrosza uczestniczył w niej również wicemarszałek Sejmu Józef Zych.

Wicemarszałek Zych, mówiąc o nadchodzących wyborach prezydenckich, stwierdził: - Potrzebujemy takiego prezydenta, który będzie łączył naród. Dziennikarzom nie chciał jednak zdradzić, kto będzie oficjalnym kandydatem PSL w wyborach, chociaż powszechnie wiadomo, że to właśnie on ma być jednym z nich.

Również w poniedziałek świętowano doroczny Dzień Wińska, podczas którego wystąpiły zespoły muzyczne z okolicznych wsi.

Karambol w Małowicach

Na drodze wiodącej z Wołowa do Ścinawy koło wsi Małowice gmina Wińsko doszło do tragicznego zderzenia dwóch samochodów. Samochód marki ford sierra jadąc nadmierną prędkością przekroczył na zakręcie linię jezdni i wjechał z dużą prędkością na sąsiedni pas ruchu. Zjechał w ten sposób drogę nadjeżdżającemu z przeciwka mercedesowi busowi. Doszło do czołowego zderzenia w wyniku którego oba samochody obróciły się o kąt 90°. W tym momencie na busa, w którym jechało pięć osób, w tym troje dzieci najechał inny samochód, również marki mercedes.

W wyniku zderzenia ford z mercedesem śmierć na miejscu poniosła pasażerka ford, żona kierowcy. Sam kierowca z licznymi obrażeniami ciała został odwieziony do lubińskiego szpitala, a 4 letnią córeczkę przewieziono do dziecięcego szpitala w Wołowie. Pasażerem mercedesów, pomijając drobne stłuczenia, nic się nie stało.

Na miejsce wypadku jako pierwsze dotarły służby, pogotowie i straż pożarna, z Lubina, ponieważ z Wołowem w żaden sposób nie można było uzyskać połączenia. W wyniku tego wypadku kierowca ford został zakleszczony w samochodzie. Wyciągnięto go jednak dzięki tzw. "szczęką życia", ale nie posłużyły do tego szczęki, którymi dysponuje wołowska straż. Obawiam się, że jeśli wołowska straż nie otrzyma bezpośrednio telefonicznego połączenia to "szczęki życia" zardzewieją.

O 50. rocznicy Powstania Warszawskiego, czyli sensie historii

Józef Ambroszko

W czasie Powstania Warszawskiego byłem dzieckiem, więc Powstanie nie było moim doświadczeniem życiowym. Moim doświadczeniem były rocznice.

Gdy wspominam poprzednie lata, to widzę cztery okresy mówienia o Powstaniu. Pierwszy okres - to lata powojenne do 1956. Jest to okres milczenia. Po roku 1956, gdzieś do lat 70 - to okres wspomniania Powstania jako faktu historycznego, okres ujawniania chronologii wydarzeń, przebiegu poszczególnych akcji, przypomnianie dowódców, bohaterów warszawskich.

Czytałem w "Tygodniku Powszechnym" artykuły Bartoszewskiego, Woźniakowskiego, Borkiewiczza, Ścibora Rylskiego (oczywiście były to artykuły ocenzone, pisane pod opieką PRL) Trzeci okres - to okres Solidarności. Obchodzone rocznice Powstania Warszawskiego były okazją do powiedzenia prawdy, odfalszowania historii, ukazania stosunku Rosji i Stalina do Polaków.

W tych trzech okresach Powstanie było zawsze traktowane jako fakt historyczny, ważny epizod II wojny światowej, ważne wydarzenie polityczne w przeszłości Polski. Zupełnie inaczej odebrałem obchody 50. rocznicy. Widzę dużą różnicę w porównaniu z obchodami z przeszłości, przede wszystkim obchody 50. rocznicy uobecniały Powstanie we współczesności. Wypowiadający się na temat warszawskiego zrywu traktowali zdarzenie jako ciągle istniejące, funkcjonujące w życiu współczesnym w formie wartości moralnych i psychicznych.

Ludzie przeżywali (a raczej przeżywają) Powstanie nie jako fakt historyczny z przeszłości , ale jako fakt dzisiejszy w różnych aspektach. Wyróżniłem 9 aspektów.

Niektórzy zwłaszcza uczestnicy Powstania przeżywają je w aspekcie psychologicznym. Dla nich czas zatrzymał się w 44 roku. Sierpień stał się najważniejszym okresem życia, w którym ciągle żyją. Znamiennie są wypowiedzi tych ludzi publikowane w Gazecie Wyborczej (nr 177). Pani Józefa Łęcka wyznaje: " W Powstaniu straciłam najlepszą przyjaciółkę. Razem chodziłyśmy do szkoły, kochałyśmy się w tych samych chłopakach. Byłyśmy młode każda z nas chciała żyć, choć nie zdawałyśmy sobie z tego sprawy.

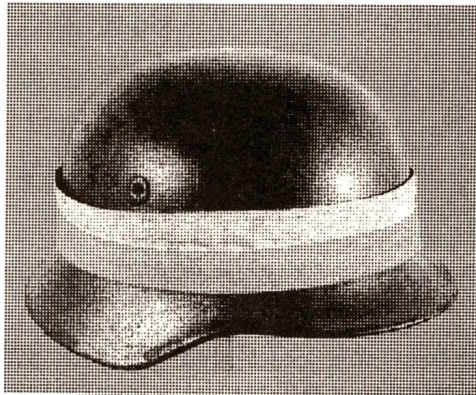
O cmentarzu na Warszawskiej Woli mówi p. Anna Sikorska: "Ja tu przychodzę od lat. Tu prawdopodobnie leży mój mąż. Zginął w Śródmieściu, nie wiem gdzie jest jego grób. Co roku kładę kwiaty na następnej mogile. Dziś doszłam do czterdziestej dziewiątej od wejścia."

Powstanie ciągle żyje p. Mike Waldemar Latek z RPA: "Piszę wiersze, większość o Powstaniu. Dla każdego z nas to jedno z najcięższych przeżyć. Ale i najistotniejszy fragment życia. Może dlatego tu ciągle wracamy. Minęło 50 lat i nawet

teraz łzy napłynęły mi do oczu. Ale po co płakać. Polska jest wolna."

Dla Adama Michnika 50. rocznica Powstania stała się okazją do rozmyślań nad patriotyzmem. Powstanie utwierdziło go w przekonaniu, że patriotyzm jest autentyczną wartością z pogranicza "honoru, pacierza i namysłu". Jest to konstatacja bardzo cenna w naszych czasach kiedy podważa się sens patriotyzmu, mówi się o nim w sposób wstydlivy.

Adam Michnik o miłości ojczyzny mówi słowami Josepha Conrada: "Tego kraju, który od synów swych większej żąda miłości niż jakikolwiek inny kraj na świecie: miłości pełnej żaloby, jaką się kocha umarłych, a niezapomnianych: nie wygasającego płomienia beznadziejnego uczu-



cia, jakie tylko żywy, ciepły ideał obudzić w nas może, na dumę naszą na umęczenie, triumf i zagładę. Jest coś potwornego w samej myśli o takim żądaniu, aż stanie ono przed nami pod postacią najwyższego oddania, bez bojaźni i bez żalu." (Gazeta Wyborcza, 30-31 lipca)

Dla Andrzeja K. Kunerta Powstanie Warszawskie istnieje w jego świadomości jako problem m.in. uczciwości politycznej. W Gazecie Wyborczej w 177 przypomniał słowa Georga Orwella z IIX 1944 r., które również mogą odnosić się do naszych czasów, czasów Jugosławii, Rwandy itp: "Pamiętajcie, że za nieuczciwość i tchórzstwo zawsze trzeba płacić. Nie wyobrażajcie sobie, że po latach, gdy wreszcie zostaniecie propagandystami liżącymi buty reżimu sowieckiego lub jakiegokolwiek innego, będziecie mogli potem nagle powrócić do uczciwości i rozsądku. Kto raz został k..., zawsze nią będzie."

Innym aspektem, w którym obchodzono 50. rocznicę Powstania Warszawskiego, było pojęcie wspólnoty. We wspólnocie, do której zmierza dzisiejsza Europa Jan Nowak - Jeziorański dostrzega wartości wydarzeń z 1944 roku. Warto zapamiętać jego słowa opublikowane w Gazecie Wyborczej (177): "Dzięki Powstaniu ocalało poczucie wspólnoty, które storzyła Polska Podziemna. Bezkrwawie zwycięstwo "Solidarności"

swoimi korzeniami tkwiło w AK i akcji "Burza". Twoje to było Jenerale z za grobu zwycięstwo i twoich żołnierzy" - tak przemawiał Jeziorański nad prochami Bora Komorowskiego.

Podobnie sądzi wiceprezydent USA, Al Gore, składając wieniec pod pomnikiem amerykańskich lotników w Łomiankach pod Warszawą: "Podziękujemy za to, że obecne pokolenie doczekało realizacji celu, dla którego tamto poświęciło tak wiele. Przybyliśmy tutaj nie tylko dla wspomnień wojennych, lecz także, by zastanowić się nad ich znaczeniem dla przyszłości. Powoli wyłania się nowa Europa. Ma ona na celu nie tylko wspólną gospodarkę, wspólne bezpieczeństwo, lecz stworzenie wspólnoty kulturalnej i duchowej." (Gazeta Wyborcza nr 179)

Jeszcze inaczej przeżywał 50. rocznicę Powstania Janusz Tazbir. W artykule "Bitwa o Trzecią Rzeczpospolitą" (G.W.nr 177) warszawskie wydarzenia sierpniowe traktuje jako żywą, ciągle obecną lekcję praktycznej historii. Pisz: "Sądzę, że można zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie pamięć o cenie zapłaconej przez Polaków za warszawski sierpień, powstanie takie wybuchłoby w październiku 56, a już na pewno w roku 1980 (1981)."

Powstanie Warszawskie funkcjonuje w świadomości niektórych Polaków jako ciągle aktualna lekcja wolności i niepodległości, lekcja przeżywania wolności, korzystania z wolności. Tak o Powstaniu mówi Zbigniew Brzeziński w Tygodniku Solidarności w 32 nr: "Z Powstania wynika przesłanie, że niepodległość jest sprawą nadrzędną i o tym nigdy nie wolno zapomnieć. Powstanie jest dowodem, że ta generacja była gotowa poświęcić wszystko, by niepodległość wywalczyć. Drugie przesłanie jakie z powstania wynika, jest takie, by pamiętając o przeszłości, myśleć jednocześnie o przyszłości. Pojednanie z sąsiadami jest formą zagwarantowania lepszej przyszłości we wspólnej Europie. Taka droga zabezpieczy autentyczną niepodległość i tożsamość Polski."

Podobnie sądzi Andrzej Rościszewski, dziekan warszawskiej Rady Adwokackiej: " ta rocznica ma aż tak szczególne znaczenie - bo ludzie znówu przeżywają tę trudną problematykę wolności, niepodległości i suwerenności naszego narodu. I stawiają sobie te trudne pytania. I szukają odpowiedzi".

Bp. Władysław Miziołek dodaje: "Ale trzeba też zadać sobie pytanie, czy za taką wolność, jaką dziś mamy, ginęli żołnierze czy za taką wolność poświęcała się cywilna ludność? Nie trzeba dziś stale wspominać, że nas zdradzono i opuszczono, oddano na długie lata pod panowanie nieludzkiego systemu. Musimy pamiętać, że za wolność narodu i jego rozwój odpowiada sam naród. Chcemy się dzisiaj jednoczyć z Europą. Ale to jednocześnie nie oznacza, że mamy zatracać na-

szą narodową tożsamość, miłość do ojczyzny i własnego narodu. Niestety patriotyzm stał się niemalże cechą negatywną, nie docenia się wysiłku, poświęcenia."

Duże zainteresowanie wzbudziły słowa Prezydenta Lecha Wałęsy, wygłaszane przed pomnikiem Powstania Warszawskiego. Powstanie z 44 r. - to dla niego, dzisiaj, problem pamięci, rozgrzeszenia i nienawiści, a więc sprowadza wydarzenie warszawskiego Sierpnia do wymiarów nie politycznych ale moralno - religijnych. W swoim przemówieniu powiedział: "Nie rozgrzeszamy morderców Warszawy. Ale tych uczuć nie przenosimy na naród niemiecki. Chcemy i możemy żyć z Wami w przyjaźni. Jak dobrzy sąsiedzi. Tak było niejednokrotnie w historii. Wierzę, że tak się stanie. Tak stać się musi. (...) Nienawiść jest dzieckiem zniewolenia Wolność jest najlepszym na nią lekarstwem. Europa wolnych narodów może się z niej wyleczyć. Polska chce w tym aktywnie uczestniczyć." (Gazeta Wyborcza nr 179)

Episkopat Polski 50. rocznicę Powstania przeżywa i interpretuje w duchu teologicznym, a więc w duchu odkupienia i ducha Krzyża. W "Słowie pasterskim Biskupów polskich z 270 Konferencji Plenarnej Episkopatu w Łomży z 18 VI 94 czytamy: "Krzyk powstańczej Warszawy o wolność - staje się dzisiaj wezwaniem do życia w wolności, która wymaga uporządkowania serc i uczciwej świadomości, że wolność chrześcijańskiego narodu jest zawsze odkupiona Krwią Chrystusa, a w historii jest okupiona ofiarami pokoleń minionych, ofiarami Powstania Warszawskiego, które wspominamy i których zmarnować nie wolno."

Na koniec chciałbym wskazać na jeszcze jeden aspekt obchodów 50. rocznicy Powstania Warszawskiego, mianowicie na aspekt ekspiacyjny, jaki widzę w słowach Prezydenta Niemiec, Romana Herzoga, który powiedział: "Nas Niemców, napawa wstydem fakt, że imię naszego kraju i narodu na zawsze kojarzyć się będzie z bólem i cierpieniem, jakie na skalę milionów zostały wyrządzone Polakom. (...) okrywamy się

atobą po poległych w Powstaniu Warszawskim oraz wszystkich, którzy stracili życie w II wojnie światowej. Bolejemy nad losem Narodu Polskiego, który po powstaniu Warszawskim ponownie musiał znieść cierpienia klęski, a potem przez całe 4 dziesięciolecia walczył o swoją wolność i godność. (...) dzisiaj pochylam głowę przed bohaterami Powstania Warszawskiego, jak też przed wszystkimi polskimi ofiarami wojny. Proszę o przebaczenie za to, co im wszystkim zostało wyrządzone przez Niemców."

Myślę, że te słowa przejdą do historii i warto o nich pamiętać. Obchody 50. rocznicy Powstania dla Niemców są okazją do przyznania się do winy, do przeproszenia, do wyrażenia skruchy. Takiej postawy spodziewaliśmy się również ze strony Rosji, ale Rosja do niczego się nie przyznaje, na Powstanie patrzy jak na epizod II wojny światowej.

Skruchę i słowo "przepraszamy" można się było spodziewać od rodaków skupionych dzisiaj w partiach będących spadkobiercami PPR i PZPR (np. SdRP czy Partia Komunistów Polskich). Stanisław Wysocki, żołnierz wywiadu i kontrwywiadu KG AK przypomniał w 31 nr Tygodnika Solidarność hańbiącą rolę PPR, która 29 VII 44 roku rozplakatowała odezwę z prowokacyjną i fałszywą treścią: "podaję do wiadomości, że Dowódca AK uciekł z Warszawy ze swoim sztabem. Wobec takiej sytuacji obejmuje dowództwo nad wszystkimi konspiracyjnymi oddziałami w Warszawie. Ogłaszam mobilizację celem podjęcia walki z Niemcami. (-) Generał Dywizji Julian Skokowski."

Tę odezwę samozwańczy generał wydał na polecenie Żymierskiego. 31 lipca 44 r. jedna z radiostacji sowieckich o polskim imieniu T.Kościuszki prowokacyjnie wołała: "Uderzcie na Niemców. Udaremnijcie ich plany zburzenia budowli publicznych. Pomóżcie Czerwonej Armii w przeprowie przez Wisłę. Przesyłajcie wiadomości, pokazujcie drogi. Milion ludności Warszawy niechaj się stanie milionem żołnierzy, którzy wypędzą niemieckich najeźdźców i zdobędą wolność." Chyba jest za co przepraszać. Śledząc

obchody 50. rocznicy Powstania Warszawskiego, zauważam, że wydarzenia z 44 roku przeżywane są jako współczesne tylko w kategoriach moralnych: winy, przebaczenia, miłości, wolności, wspólnoty, odkupienia. Fizyczny fakt ograniczony czasem i przestrzenią ukazuje swój wymiar duchowy, ukazuje moralny i metafizyczny sens historii. Potwierdza znaną na Zachodzie, a odrzucaną przez marksizm, historiozofię angielskiego myśliciela, Alfreda Grossera, autora dzieła pt. "Zbrodnia i pamięć."

Taka interpretacja Powstania Warszawskiego w duchu ewangelickim nie byłaby możliwa, gdyby nie list polskich Biskupów do Niemieckich z 1965 r.; Gdyby nie wyznanie Kościoła Katolickiego Niemiec o nadmiernej powściągliwości w sprawie zbrodni wobec Żydów z 1975 r.; Gdyby nie Willy Brandt pod pomnikiem ofiar Warszawskiego Getta, gdyby nie zwrot Episkopatu Polski do Żydów w 1990 r. z wyrazami potępienia antysemityzmu i prośbą o przebaczenie.

50. rocznica Powstania Warszawskiego jest dla mnie lekcją rozumienia sensu historii, lekcją interpretowania faktów historycznych.

Józef Ambroszko

Spacerując po Brzegu Dolnym

można zauważyć czasami dziwną kulturę kierowców samochodowych i motocyklistów. Oto dwa obrazki:

1. Przez ul. Wspólną chce przejść kobieta z dzieckiem w wózku i z drugim dzieckiem na rękę. Stoi przed białymi pasami. Ulicą mkną samochody osobowe, w jednym kierowcą jest kobieta. Żaden nawet nie zmniejszył szybkości.

Pewnie, co tam pasy? Co tam dziecko na jezdni? Szeroka, prosta na przestrzał ulica unosi pojazd.

2. Kierowca wozu dostawczego pieczywa już wprawdzie nie jeździ po chodniku łączącym Tęczową ze Wspólną, ale skrócił sobie drogę i objeżdża piekarnię po skwerze, wprawdzie skwer nie zieleni się, bo słońce zrobiło swoje, ale jednak...

"Spacerowicz"

ZAKŁAD PRODUKCYJNO HANDLOWY ZBIGNIEW KADEJ

nowoczesne stropy "Teriwa, bloczki, pustaki, płyty "WPS" i nadproża z bezpłatną dostawą
Zakład prowadzi również HURTOWNIĘ materiałów budowlanych.

W ciągłej sprzedaży:

papa, lepek, abizol, kostka brukowa, szkło, cement, wapno, stal, stolarka budowlana, materiały budowlane po najniższych cenach.

Świadczymy również usługi w zakresie transportu ciężarowego i sprzedaży żwiru i piasku. Zapewniamy bezpłatny transport dla stropów TERIWA

W ZAKŁADZIE CZYNNY JEST RÓWNIEŻ PUNKT SZKLARSKI

WOŁÓW, UL. WITOSA 11, TEL. 26-12
CZYNNE CODZIENNIE OD 7.00 DO 16.00

Sklep "HOBBY" i "HOBBY II" podatnik VAT-u
"HOBBY" - Brzeg Dolny, Tęczowa 5, tel. 196 - 984
"HOBBY II" - Brzeg Dolny, Tęczowa 19, tel. 196 - 838

Poleca:

- artykuły chemiczne: bejce, lakiery, farby, kleje, silikon
- artykuły zoologiczne i dekoracyjne

SPRZEDAŻ NA RATY * SPRZEDAŻ NA RATY

Najnowocześniejszy na Dolnym Śląsku, najnowsze technologie!

Zakład Wulkanizacyjny Jarosława Borzyńskiego

56 -100, ul. Trzebnicka 17, tel. 673, (071) 195 - 799

OFERUJE: elektroniczne wyważanie kół do samochodów osobowych i ciężarowych, wymiana ogumienia, wulkanizacja opon samochodowych oraz wszelkiego rodzaju inne wulkanizacje. Klejenie środkami firmy TIP - TOP.



Najniższe
ceny!

O kąpieliskach inaczej...**Okiem stróża czystości**

Upały mamy już za sobą i frekwencja na kąpieliskach zmalała, niemniej jednak sanepid - stróż czystości dokonał przeglądu trzech największych kąpielisk w naszych gminach. Co zaobserwował?

Pod lupę poszły: kąpielisko Wały Śl., ośrodek wypoczynku sobotnio - niedzielnego należącego do Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Lubin w Małowicach oraz ośrodek wypoczynkowy Zakładu Karnego - Golina.

Co do czystości wody sanepid nie ma zastrzeżeń. Woda pod względem chemicznym i bakteriologicznym mieści się w II klasie czystości wód powierzchniowych i nadaje się do kąpiele.

Na kąpielisku Wały Śl. stwierdzono duże zaśmiecenie plaży i pola namiotowego wszelkiego rodzaju odpadami po artykułach spożywczych. W części nie wyznaczonej i zabronionej, na tzw. "dzikiej plaży" jest bardzo dużo zanieczyszczeń, co stwarza zagrożenie epidemiologiczne. Toaleta została wymalowana i wizualnie wygląda dość dobrze, ale część urządzeń jest zepsuta. Brak jest bieżącej ciepłej wody oraz dostatecznej ilości punktów z bieżącą wodą zimną na terenie ośrodka. Być może właściciel pomyślał, że równie dobrze można umyć się na kąpielisku?

W barze "Spin" wszędzie, gdzie padło oko stróża czysto

ści odnajdywało mnóstwo brudu. Podłogi zatłuszczone, lodówka bardzo brudna - przechowywano zepsute produkty i zjeżdżały tłuszcz. Brudne stoły, brudne okna, naturalną ozdobę sali konsumpcyjnej stanowiły pajęczyny.

Władze chłodniczej z napojami znaleziono padłe owady oraz - odchody gryzoni!?

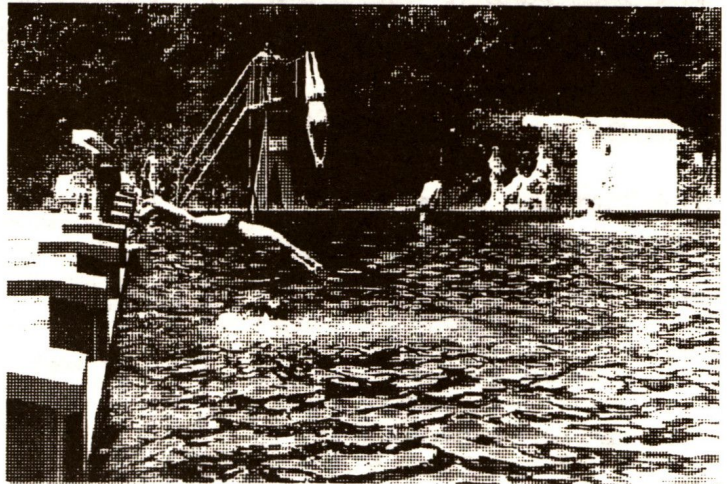
Za usterki sanitarne dzierżawca ośrodka i baru został ukarany mandatem w wysokości 500.000 zł.

Ośrodek wypoczynku sobotnio - niedzielnego PBK Lubin nie prowadzi działalności gastronomicznej i to go uratowało od karzącej ręki stróża czystości. Trudno było ustalić czystość ośrodka ponieważ prowadzone są prace remontowe korzystnie maskujące niedociągnięcia. Dało się zauważyć wyraźny brak kubłów na śmieci i nienajlepszy stan sanitariatów.

Najkorzystniej wypadł ośrodek na Golinie i tutaj brawa dla kierownictwa ośrodka. Nie stwierdzono poważniejszych usterek sanitarno - porządkowych.

Dobrze jest pamiętać o tym, że sami możemy dużo zdziałać na korzyść każdego ośrodka jeśli będziemy pamiętać o pozostawianiu porządku po sobie.

Opracowano na podstawie materiałów z Państwowego Terenowego Inspektoratu Sanitarnego w Wołowie

**Kiedy znowu wskoczmy do basenu?**

Wszyscy, którzy rozpoznają przedstawione wyżej zdjęcie zadają sobie to pytanie, pewnie kilka razy w roku. Basen w parku miejskim do końca lat siedemdziesiątych spełniał niezwykle ważną rolę wśród dolnośląskich obiektów towarzysko - sportowych. Pomimo legendarnie czystej i tak samo mitycznie zimnej wody był dla wielu miejscem spędzania wielu godzin w wakacje przed i popołudnia. Wszyscy do niego tęsknimy, choć wiemy, iż nie ma szans na jego odbudowę. Pojawiła się ostatnio szansa na przyspieszenie budowy basenu krytego. Jak zdradził nam burmistrz Skorupa od nowego roku Totalizator Sportowy ma robić odpisy finansowe na rzecz inwestycji sportowych w województwach. Jest szansa, że z tej puli będziemy mogli dostać około 5 mld zł rocznie. Wtedy dołożymy trochę własnych (tzn. gminnych) pieniędzy i niebawem będziemy mogli znowu wskoczyć do basenu. Tyle tylko, że z czystą i ciepłą wodą.

Zarząd Miejski w Brzegu Dolnym

ogłasza przetarg ofert nieograniczony

na wykonanie podbudowy betonowej z krawężnikami
ul. Odrodzenia w Brzegu Dolnym

- beton B - 15 wysokość 20cm
- podsypka piaskowa
- regulacja studni kanalizacji sanitarnej
- montaż studni kanalizacji deszczowej

Szczegółowe informacje techniczne można uzyskać w referacie Inwestycji Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym ul. Kochanowskiego 1 I lp. pokój nr. 17, tel 195 - 612.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w Sekretariacie Urzędu Miejskiego przy ul. Rynek II p. do dnia 31.08.1994 r.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz swobodnego wyboru ofert.

Hurtownia MIX - BUD

Brzeg Dolny, ul. Tęczowa 14 (d. Bolszewik)
tel. 19 - 64 - 77, 19 - 62 - 74

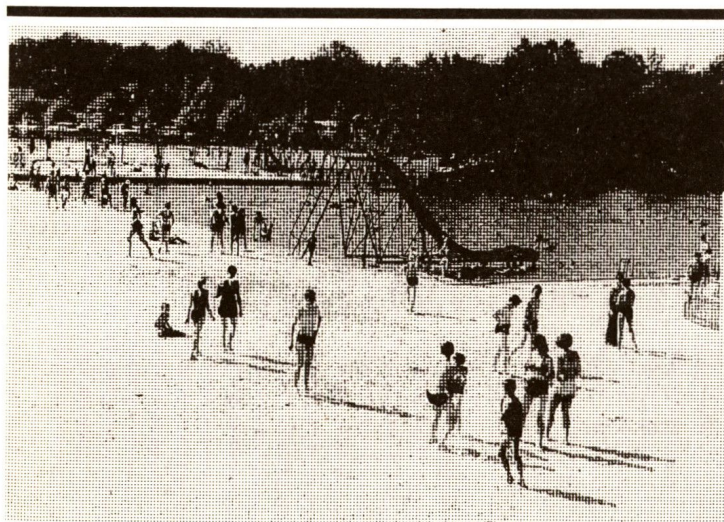
Oferuje

- * Farby * Lakiery * Gipsy * Kleje *
- * Płyty Gipsowe * Pędzle *

**PLYTKI CERAMICZNE ŚCIENNE I PODŁOGOWE
IMPORT Z WŁOCH, ATRAKCYJNE CENY !**

Na terenie miasta dowóz bezpłatny !

Firma MIX - BUD oferuje również pełny zakres prac remontowo - budowlanych: murowanie, malowanie, układanie glazury itp.



Kąpielisko na Wałach Śląskich na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych było ulubionym miejscem spędzania wolnego czasu przez dolnoślązaków. Czysty piasek, woda, świetne wyposażenie ośrodka a teraz....

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

Udany początek Rokity

Rokita Brzeg Dolny - KP Wałbrzych 1:0 (1:0)

Bramka: Baran (34). Żółte kartki: Wiśniewski, K. Radziński, Włodarczyk i Zawadzki. Sędziowali: Bronisław Tkacz - główny, Stanisław Żyjewski i Lech Szocik - boczni, wszyscy z Leszna. Widzów: ponad 1,5 tys. Wpływy z biletów: ponad 18 mln zł brutto.

Rokita: Piątkowski 7, Wiśniewski 4, Różyło 8, Baran 6, Goles 5, Bolkowski 7, Franczuk 5 (81 Szewczyk), Serwatka 6, Małolepszy 5, Abramowicz 7, Ignaczak 6 (85 T. Buc)

KP Wałbrzych: Gruszka, Bugała, Spaczyński, S. Radziński, Borek, Cieśla (46 Falkenberg), K. Radziński, Otok, Zawadzki, Michałowski, Kulik (46 Włodarczyk)

Piłkarze Rokity rozegrali bardzo dobry mecz, zwłaszcza w pierwszej połowie inauguracyjnego rozgrywki III ligi spotkania z KP Wałbrzych, niedawnym drugoligowcem. Wbrew obawom o formę psychiczną, dolnobrzescy piłkarze zaprezentowali się jako zespół dojrzały, nie ulegający emocjom i potrafiący kontrolować nawet tak doświadczonego jak wałbrzyszanin przeciwnika. Z ich składu ubyło zaledwie trzech piłkarzy. Reszta ma za sobą występy w II a nawet, jak Spaczyński w I lidze.

Szybkość i zdecydowanie to największe atuty Rokity w pierwszej odsłonie. Kilka dobrych sytuacji na strzelnie bramki m.in. piękna akcja Ignaczaka z Abramowiczem, "szczupak", strzał głową tego ostatniego i niestety Gruszka był na miejscu. Bramka, która padła w 34 minucie była teź konsekwencją naporu naszych piłkarzy, ile też właściwie jedyne błędne bramkarza gości w tym meczu. Po dośrodkowaniu z boku boiska Gruszka źle obliczył odległość od piłki, którą sięgnął tak niefortunnie, że spadła wprost na głowę Barana a ten nie zwykł marnować takich okazji.

W drugiej odsłonie mieliśmy kilka kolejnych, dobrych sytuacji, ale albo obrońcy wybijali piłkę z bramki (po główce Ignaczaka) albo ratowała

gości poprzeczka (strzał Bolkowskiego) albo piłka minimalnie mijała celu (strzał Serwatki) albo bronił bramkarz (strzały Abramowicza). Im bliżej końca meczu, tym piłkarze KP poczynali sobie coraz śmielej a z naszych jakby zaczęło uchodzić powietrze. Na szczęście sędzia odgwizdał koniec meczu i liczna widownia mogła, ostatecznie ukontentowana udać się do domów.

Po meczu powiedzieli:

Stanisław Jachyra (trener Rokity) - *Cieszę się z dwóch pierwszych punktów i myślę, że pozwolą one uwierzyć chłopcom w ich własne siły. To ważny psychologiczny moment.*

Marek Skorupa (burmistrz) - *Jak będą tak dalej grać to myślę, że łatwiej będzie się rozwiązywać problemy finansowe klubu.*

Waldemar Niedźwiedzki (TVP Wrocław "5") - *Wspaniałe miejsce i atmosfera. Piłkarze Rokity naprawdę grają całkiem dobrą piłkę. Niebawem przyjdziemy znowu z kamerami, oby znowu narkreć zwycięstwo Rokity.*

Artur Brzozowski (Gazeta Wyborcza) - *Całkiem dobra piłka w wykonaniu dwóch drużyn. Słyszałem jak w szatni trener Walczak (KP) strasznie krzychał na swoich, pewnie nie spodziewali się takiej postawy Rokity*

Edward Franczuk - *Goście grali bardzo ostro, często złośliwie. Byli pewni siebie, przyjechali po dwa punkty. Niestety w tej lidze tak się gra. Walka na całym boisku przez pełne 90 minut nie zawsze fair.*

Jak się pewnie Państwo zorientowaliście przy nazwiskach naszych zawodników zostały postwione cyfry. Redakcja postanowiła w tym sezonie oceniać grę naszych graczy w skali od 1 do 10 za każdy mecz. Największa suma punktów da zwycięzcy tytuł - Najlepszego Piłkarza Brzegu Dolnego i nagrodę ufundowaną przez Redakcję naszej gazety. Zamierzamy także uhonorować najlepszego strzelca naszej drużyny. O szczegółach plebiscytów poinformujemy w następnym numerze "KG".

obserwator

1. Promień Żary	1 2	4 - 1
2. Górnik Polkowice	1 2	2 - 0
3. Piast Hłowa	1 2	2 - 0
4. Piast Nowa Ruda	1 2	2 - 1
5. Rokita Brzeg Dolny	1 2	1 - 0
6. Karkonosze J. Góra	1 2	2 - 2
7. Lechia Zielona Góra	1 2	2 - 2
8. Stal Chocianów	1 1	1 - 1
9. Polonia Świdnica	1 1	1 - 1
10. Kryszał Stronie	1 1	0 - 0
11. Kuźnia Jawor	1 1	0 - 0
12. Obra Kościan	1 1	0 - 0
13. Orzeł Ząbkowice	1 1	0 - 0
14. Polonia Nowa Sól	1 0	1 - 2
15. KP Wałbrzych	1 0	0 - 1
16. Bielawianka	1 0	0 - 2
17. Ravia Rąwicz	1 0	0 - 2
18. Moto Jelcz Oława	1 0	1 - 4

Program najbliższej kolejki III ligi

czwartek 18 sierpnia

godz. 17.00 Polonia Świdnica - Karkonosze Jelenia Góra

sobota 20 sierpnia

godz. 17.00 Lechia Zielona Góra - Piast Hłowa

godz. 17.00 Kryszał Stronie - Stal Chocianów

godz. 17.00 Moto Jelcz - Orzeł Ząbkowice

godz. 17.00 Rokita Brzeg Dolny - Promień Żary

stadion przy ulicy Kolejowej

bilety: 10 i 20 tys zł.

niedziela 21 sierpnia

godz. 11.00 Kuźnia Jawor - Górnik Polkowice

godz. 12.00 Bielawianka - Obra Kościan

Na inaugurację - zwycięstwo

Czarni Laskowice - PKS Wołów 0:1 (0:0)

Skromne 1:0 nie oddaje przewagi drużyny PKS-u, jaką szczególnie w drugiej połowie osiągnęli wołowscy piłkarze w inauguracyjnym meczu w klasie okręgowej, w Laskowicach przeciw Czarnym. Drużyna wołowska przystąpiła do spotkania bardzo skoncentrowana, pomna wiosennej porażki z Czarnymi na własnym boisku. Natomiast gospodarze, którzy tak dobrze grali na wiosnę, nie ukrywali swoich aspiracji do zwycięstwa.

Pierwsza połowa była rozgrywana przy porwistym wietrze, który sprzyjał gospodarzom. Wołowanie umiejętnie powstrzymywali ataki gospodarzy już w środkowej strefie boiska i po rozegraniu ataku pozycyjnego próbowali szukać szczęścia strzałami z dystansu, jednak mało precyzyjnymi.

Po przerwie wiatr, na który teraz liczył PKS mocno ucichł. Nie miało to jednak wpływu na założenia, z którymi wyszli na drugą połowę piłkarze z Wołowa. Już pierwsze ataki zapowiadały szturm bramki Czarnych. W 49 minucie składna akcja całego zespołu i Staszaków nie daje szans bramkarzowi gospodarzy. Strata bramki zmusza Czarnych do większego otwarcia się, co uatrakcyjnia grę. W kolejnych akcjach przed tzw. stuprocentową szansą na zdobycie bramek stają dwukrotnie Staszaków oraz Fuks. Gospodarze tylko raz poważnie zagrozili bramce Laszuka, jednak w sukurs koledze przyszedł Bystron, wybijając piłkę zmierzającą w ogromnym zamieszaniu do bramki. Ostatnie minuty gry upłynęły pod znakiem ostrej gry w wykonaniu gospodarzy, co skończyło się czerwoną kartką dla ich zawodnika, który po gwizdku sędziego kopnął Gałęckiego.

Trener PKS-u mgr M. Tomasiak: za dzisiejszą postawę chcę podziękować wszystkim zawodnikom. Nasz zespół dopiero integruje się. Zadowolony jestem z wyniku i gry wszystkich, którzy wystąpili na boisku. Kierunek pracy to poprawienie skuteczności.

PKS wystąpił w składzie: Łaszuk, Gałęcki, Łupkowski A., Łupkowski R., Maziak, Grzegorzewski, Juszczyk, Checko, Bystron, Staszaków, (80' Jasiński), Fuks, (85' Marciniak).

Nastęny mecz z Bryczą Sułów

Być może będzie co oglądać

w dolnobrzesckiej Hali:

- mecz Polska - Francja w tenisie stołowym
- Polska - Cibona Zagrzeb w koszykówce m.
- Puchar Polski w koszykówce mężczyzn
- Akademickie Mistrzostwa w koszykówce k
- Puchar Europy w piłce ręcznej Śląsk Wrocław
- Mistrzostwa Świata w koszykówce kobiet w 1998 r. Jedna z grup w Brzegu Dolnym.
- i pewnie jeszcze wiele, wiele innych imprez.

Komitet Organizacyjny
Dożynek Miejsko - Gminnych
 wraz z Radą Miejską Wołowa
 oraz Zarządem Miasta i Gminy Wołów
 serdecznie zaprasza na

Dożynki Miejsko - Gminne
 do Ośrodka Wypoczynkowego w
 Mojecicach w dniu 28.08.1994r

W programie przewidziano wiele atrakcji
 między innymi:

- wystawę rolniczą
- zawody sportowe
- gry i zabawy
- występy zespołów artystycznych
- na zakończenie - zabawa ludowa

BUFET OBFICIE ZAOPATRZONY

Zakład Budowlano - Montażowy
Lech Jagielski

Brzeg Dolny ul. Topolowa 12, tel. 195 764

* **Ślusarstwo** - ogrodzenia i bramy, konstrukcje metalowe, balustrady, kraty, schody, regały metalowe, drzwi garażowe

* **Instalatorstwo** - CO, wod. - kan., gazowe, piece gazowe i junkersy

Uwaga nowość !!! Montaż wodomierzy bez uszkodzenia kafelek, kucia i cięcia rur

Prywatny
Gabinet Stomatologiczny

Lekarz stomatolog

Katarzyna Bagniewska - Bąbińska
 zaprasza

Czynne od poniedziałku do piątku
 w godz. od 15.00 do 17.00

Wołów ul. Piłsudskiego 17
 (dawny WSS)

Kort tenisowy

Brzeg Dolny SP 5 zaprasza codziennie od 8.00 do 21.00 Wakacje z rakieta (szkółka tenisa ziemnego)
 Kamila Kuźnierz tel. 195 - 996

Ogłoszenia drobne

* **Naprawy odpłatne i gwarancyjne pralek, lodówek, maszyn do szycia, młynków oraz innego, drobnego sprzętu AGD.** Brzeg Dolny ul. Przedszkolna 2, tel. 195 731

* **Naprawy gwarancyjne i odpłatne pralek, lodówek, zamrażarek oraz innego sprzętu AGD.** Brzeg Dolny ul. Bukowa 29, tel. 192 762 od godz. 7.00

Program
Telewizji
19.08 - 25.08 **TVBD**

Piątek 19.08.

- 17.15 Teletext
- 17.30 Clip dnia
- 17.35 Aktualności
- 17.50 Przygody krecika
- 18.05 A to Dodo
- 18.10 Konkurs dla dzieci
- 18.15 Popeye
- 18.25 Quentin i Pan Molier
- 18.50 Santa Barbara
- 19.35 Byle do poniedziałku
- 20.00 Mecz Rokita - KP Wałbrzych (retransmisja)
- 21.40 Aktualności
- 21.55 Do trzech klipów sztuka
- 22.10 Teletext

Sobota 20.08

- 17.30 Drzwi z cyklu Sąsiedzi
- 17.35 A to Dodo...
- 17.40 Quentin i Pan Molier
- 18.05 Sandybell ser. rys.
- 18.30 Santa Barbara
- 19.15 Prezentacje MCM Phil Collins
- 19.45 Do trzech klipów sztuka
- 20.00 Rzecz o miłości film obycz.
- 21.30 Konkurs filmowy
- 21.35 Minikoncert MCM
- 21.55 Oddział specjalny film karate USA
- 23.25 Co nas czeka?

Niedziela 21.08

- 17.30 Przygody krecika
- 17.40 Konkurs dla dzieci
- 17.45 A to Dodo...
- 17.50 Dach, Brama z cyklu "Sąsiedzi"
- 18.05 Sandybell ser. rys.
- 18.30 Santa Barbara
- 19.20 Byle do poniedziałku
- 19.45 Konkurs filmowy
- 19.50 Do trzech klipów sztuka
- 20.00 Szpital Frankenstein czarna kom. USA
- 21.30 MCM - muzyczna parada
- 22.15 Co nas czeka?

Poniedziałek 22.08

- 17.15 Teletext
- 17.25 Clip dnia
- 17.30 Aktualności
- 17.45 Mecz Rokita - KS Promień (retransmisja)
- 19.20 Sławni i bogaci
- 20.10 Żale kury domowej - Rodzina Potwornickich
- 20.35 Aktualności
- 20.50 Śmierć kliniczna
- 22.20 Pół godziny MCM
- 22.50 Teletext
- 23.00 Co nas czeka?

Wtorek 23.08

- 18.30 Zapowiedź programu
- 18.35 Pogoda dla bogaczy ser. obycz. USA
- 19.25 Prezentacje MCM - Serge Gainsbourg
- 19.50 Do trzech klipów sztuka
- 20.00 Ford Boyard
- 21.25 Konkurs filmowy
- 21.30 Zabójcy skarb film sesn. USA
- 23.00 Co nas czeka?

Środa 24.08

- 18.30 Zapowiedź programu
- 18.35 Sławni i bogaci
- 19.25 Byle do poniedziałku
- 19.50 Do trzech klipów sztuka
- 20.00 Rzecz o miłości film obycz.
- 21.30 Konkurs filmowy
- 21.35 Minikoncert MCM
- 21.55 Oddział specjalny film karate USA
- 23.25 Co nas czeka?

Czwartek 25.08

- 18.30 Zapowiedź programu
- 18.35 Pogoda dla bogaczy film obycz. USA
- 19.25 417 urodziny dziadka Rodzina Potwornickich
- 19.50 Do trzech klipów sztuka
- 20.00 Szpital Frankenstein czarna kom. USA
- 21.30 MCM - muzyczna parada
- 22.15 Co nas czeka?

* Czyszczenie dywanów i tapicerek. Tel. 19-69-68

* Pogotowie szklarskie, hurtowa sprzedaż szkła. Brzeg Dolny ul. Urazka (skład opału), tel. 195 596, 195 947

* Kupię auto po wypadku lub do remontu. Tel. 196 315

* Sprzedam suknię ślubną. Tel. 196 - 274

* Strojenie pianin i fortepianów Aleksander Tkaczyk. Wołów, Inwalidów Wojennych 2/8. Tel. 602 (po 15), 27 - 60 (do 15).

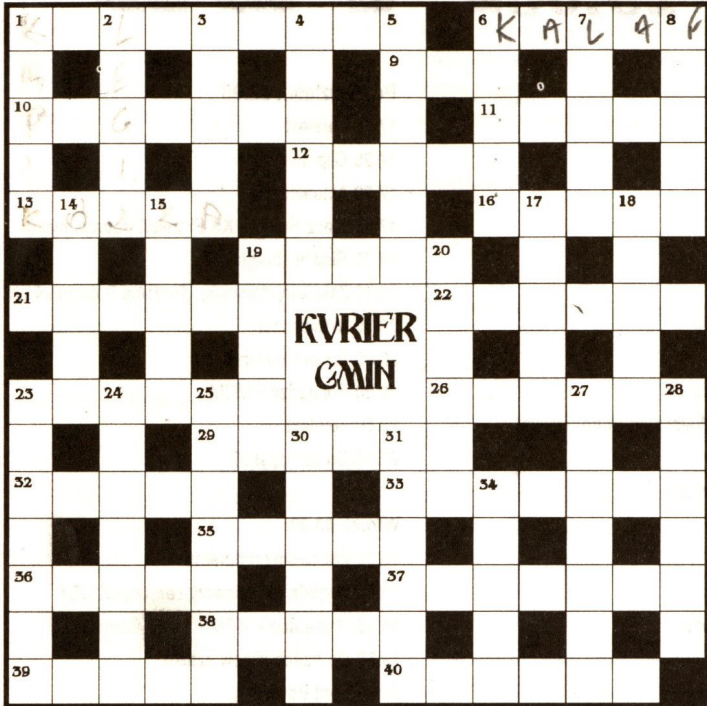
* Sprzedam pawilon handlowy na placu targowym (Brzeg Dolny) tel. 19 66 20

* Sprzedam garaż za hotelem "Piast" w Brzegu Dolnym, tel. 28 - 35 Wołów.

* Kupię dom na dużej działce, Oborniki, Wołów, okolice, lub małe gospodarstwo rolne. tel. 195 410

* Koszule wizytowe i biurowe z krótkim i długim rękawem, niskie ceny, super rabaty tel. 68 58 02

KRZYŻÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW

Poziomo: 1) nimfa, która więziła Odyseusza 6) zwyciężył Turondot 9) kolor damy straszącej 10) bałwochwalcy 11) królestwo w Himalajach 12) niegospodarność do niej prowadzi 13) "Eneida" i "Pan Tadeusz" razem 14) ojczyzna Hamleta 15) skakać nie powinna 18) sieć na ryby 20) coś dla motocyklisty 22) "Pretty woman" 23) słynny Cyrano de B. 24) ostrzone 25) złośliwie o robieniu makijażu 30) nogi zajaca 33) pochodne kwasu i alkoholu 34) Janowska 35) wytknięty niejeden 36) minerał, wiele odmian szlachetnych 37) trzy piękne były u matki 38) indoiński bóg wiatru, burzy i wojny 39) jednostka czasu w dziejach Ziemi 40) córka słynnego Ryana ("Love story")

Pionowo: 1) łażeniowa czynność 2) w przenośni: gromada, rzesza 3) drapieżny kot 4) ognisty taniec ludowy 5) młody pan 6) w tytule pochająca żywicą 7) kraina reniferów 8) zwierzęcy Orwella 16) angielskie wyścigowe 17) greckie

18) brzdąc 19) lek życia 20) gatunek bekasa 21) egoista 25) płaszcz Humphreya B., wciąż modny 26) nie znosi próżni 27) ułatwia życie 28) okrutna królowa Judei 29) pieśń o Troi 30) złot na miotłach 31) dokoła osi 32) mahometanizm

Rozwiązanie krzyżówki z nr 171

Poziomo: biżuteria, szpic, Rej, łachman, Evita, atman, aleja, abaka, sarna, ciało, negliż, sałata, ironia, anemon, odpór, paragon, Capri, Zanni, eksport, cudak, kłapa, antrakt.

Pionowo: bułka, życie, tomba, Renata, Aryman, sjena, plisa, czara, Luiza, Jałta, bagno, kwiki, solan, angina, spodzik, łupinka, tarcica, nagroda, agnat, espada, opieka, ruszt.

Na rozwiązania od Państwa, wyłącznie na kuponach krzyżówki, czekamy pod adresem Redakcji do dnia 24 sierpnia 1994r. Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę - upominek.

Warsztaty Ossolińskich

Jak to na egzaminach bywa

Nasi nauczyciele zapewniają nas, że nauka to myślenie, egzaminy to sprawdzian dojrzałości myśli, umiejętności dostrzegania problemu, rozwiązywania problemów, a sam egzamin - to przyjemna rozmowa intelektualna. Pamiętam nasze egzaminy wstępne do Ossolińskiego. Była to rzeczywiście przyjemna rozmowa, chociaż baliśmy się jej. Nauczyciele starali się rozładować napięcie. W czasie egzaminów pisemnych i ustnych zapewniono nam ciszę i spokój.

Jak wyglądają egzaminy na wyższe uczelnie?

Czy to jest naprawdę przyjemna rozmowa intelektualna?

Rozmawiamy z naszą starszą koleżanką, absolwentką naszej szkoły, Ewelina Mochol.

Kurier Gmin: Masz już pewne doświadczenia z egzaminów wstępnych, czy chciałabyś podzielić się z nami?

EM: Chętnie

KG: Na jaką uczelnię zdawałaś?

EM: Na filologię angielską w Uniwersytecie Wrocławskim.

KG: Czy trudne były egzaminy?

EM: Tak. Przede wszystkim było bardzo dużo kandydatów, bo 380 na 60 miejsc.

KG: Na czym polegały te egzaminy?

EM: Składały się z dwóch części: pisemnej i ustnej. Najpierw były egzaminy pisemne z języka angielskiego. Składały się one z kilku etapów, a mianowicie pierwszy etap to 5 pytań, na czas: 2 minuty na przeczytanie pytania i 1 minuta na odpowiedź.

Drugi etap - to część gramatyczna polegająca na, uzupełnieniu form, za którą można było zdobyć 80 punktów (jeden punkt za każdą poprawną odpowiedź, a więc było osiemdziesiąt pytań). Na ten test gramatyczny mieliśmy 80 minut czasu i 10 minut na sprawdzenie. Gramatyka poszła mi dobrze. W trzecim etapie dostaliśmy kartę z 30 pytaniami. To był test, w którym podane były 4 odpowiedzi: a, b, c, d. Wariant wybrany należało zakreślić kółkiem. Czwarty etap zawierał dwa testy. Trzeba było przeczytać, zrozumieć i odpowiedzieć na 5 pytań do każdego tekstu.

Kiedy po egzaminach pisemnych rozmawiałam z koleżankami i kolegami wszyscy narzekali na brak czasu i na wyszukane słownictwo w tekstach. Do egzaminu ustnego dopuszczono 240 osób. Obejmował on język angielski i język polski. Kiedy weszłam do sali egzaminacyjnej, bardzo się zdziwi-

łam, ponieważ w jednej sali pracowały dwie komisje. Jednocześnie zdawały dwie osoby egzamin, było głośno. Miałam wrażenie gwaru, hałasu. Najpierw zdawałam z języka angielskiego po czym przeszłam do komisji egzaminacyjnej z języka polskiego. Bardzo bałam się języka polskiego, ponieważ była interpretacja tekstu. Kiedy odpowiadałam z języka polskiego pewna dziewczyna odpowiadała z języka angielskiego. Mówiła bardzo głośno a ja nie mogłam się skupić. Nie stety nie zdałam egzaminów ustnych.

KG: Czy kandydaci na studia - to byli absolwenci z tego roku?

EM: Nie. Były osoby, które już 3 raz zdawały i w tym roku również im się nie udało.

KG: Czy w przyszłym roku również będziesz próbowała?

EM: Tak, a we wrześniu będę próbowała dostać się do kolegu na język angielski.

KG: Obraz, który nam opisałaś, niewiele ma wspólnego z egzaminami, o których mówią nam nasi nauczyciele.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy wytrwałości w walce o indeks. Myślimy, że twoje doświadczenia przydadzą się nam i naszym koleżankom i kolegom.

Magda Aniko, Renata Płatkowska